PRZEGLĄD PRASY

ANKIETA CZYTELNIKÓW „DAILY HERALD"

Organ brytyjskiej partii socjalistycznej „Daily Herald" zamieszcza listy swych czytelników, wypowiadających się w sprawie porażki, jaką poniosła Labour Party w wyborach samorządowych. (Jak wiadomo, labourzyści utracili 692 miejsca, zyskując 46.)

Znaczna część czytelników zwraca uwagę na fakt niestałości poglądów politycznych wielu obywateli, a przede wszystkim kobiet:

„Wielu naszych dotychczasowych zwolenników głosuje przeciw nam wtedy, gdy ich racje żywnościowe zmniejszą się o uncję słoniny, czy o kwaterkę nafty. Nasze kobiety nie mają dostatecznego uświadomienia politycznego. Pod wpływem trudności dnia codziennego załamują się i stają się łatwo podatne na trującą propagandę naszych wrogów".

„Niepokojącym objawem ostatnich wyborów, jest nie to, że Labour Party utraciła swe głosy, lecz fakt, że 30% wyborców nie posiada zdeklarowanego oblicza politycznego" — pisze inny czytelnik.

Do porażki wyborczej socjalistów angielskich przyczyniła się w znacznym stopniu, według opinii wielu czytelników, niewłaściwa polityka Labour Party:

„Prowadzimy politykę zagraniczną, która popiera faszystów w Grecji. W polityce wewnętrznej obciąża się do ostatnich granic robotnika podatkami, faworyzując bogatych. Robotników skierowuje się przymusowo do pracy w przemyśle, podczas gdy reszcie ludności wolno próżnować".

Inny czytelnik zarzuca przywódcom socjalistycznym brak współpracy z komunistami i słabe tempo socjalizacji kluczowych gałęzi przemysłu.

— „Zbuntowaliśmy się przeciw Labour Party — pisze jeden z tych, którzy w ostatnich wyborach samorządowych nie głosowali za swą partią — dlatego, że zbyt wolno, a nie, że zbyt szybko, realizuje program socjalistyczny. Bevin zyskał jedno tylko: wdzięczność Stanów Zjednoczonych".

1897 – Jubileusz Bundu – 1947

Pół wieku działalności rewolucyjnej

Z E sprzecznymi uczuciami muszą członkowie Bundu w Polsce obchodzić jubileusz swej partii. Znaleźli się oni wraz z polską klasą robotniczą w niepodległej Polsce Ludowej, w warunkach, gdzie wreszcie bez przeszkód mogą realizować swój socjalistyczny program. Ale straty, które ponieśli Żydzi, jakie poniósł żydowski proletariat i jego partia Bund w ostatnich kilku latach, są tak olbrzymie, że nie pozwalają na radość, że każą w dniu jubileuszowym w skupieniu wspominać pamięć tych, którzy polegli.

Bund jest drugą co do starszeństwa po PPS partią socjalistyczną w Polsce. Powstał on w październiku r. 1897, kiedy to na zjeździe założycielskim w Wilnie działacze licznych wówczas kas robotniczych i kółek socjalistycznych robotników żydowskich doszli do przekonania, że należy połączyć się w jedną scentralizowaną organizację. Tak powstał Ogólno Żydowski Związek Robotniczy BUND.

Walka z caratem

WARUNKI, w których żyły w tym czasie żydowskie masy pracujące na terenach cesarstwa rosyjskiego, były szczególnie ciężkie. Trzeba było walczyć z caratem, który ograniczał prawa narodowościowe wszelkich „inorodców", a w stosunku do Żydów chętnie inspirował metodę pogromów; trzeba było walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym, stosowanym przez kapitalistów wszelkiej nacji, a więc i przez rodzimych, żydowskich; trzeba było wreszcie wyrwać masy żydowskie z wiekowego zacofania, spod kurateli „kahałów" i wprowadzić je na tory życia kulturalnego przez szerzenie oświaty świeckiej i kultury ogólnoludzkiej.

Bund współpracował ściśle niemal od chwili swego założenia z proletariatem polskim i rosyjskim. Przez szereg lat stanowił on część składową Rosyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej, aczkolwiek na prawach autonomicznych. W pierwszej konferencji Rosyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej w r. 1898 wzięło udział 3 bundowców, a do pierwszego Komitetu Centralnego tej partii wszedł jeden z założycieli Bundu, Arkadiusz Kremer.

W walkach z caratem członkowie Bundu dotrzymywali kroku robotnikom polskim i rosyjskim. W roku 1902 bundowiec Lekiert, szewc z zawodu, dokonał zamachu na generał-gubernatora wileńskiego, von Wahla, znanego ze swych brutalnych metod postępowania w stosunku do robotników, zwłaszcza żydowskich. W latach rewolucji 1905 — 6 robotnicy bundowcy brali aktywny udział razem z towarzyszami polskimi i rosyjskimi w demonstracjach, manifestacjach, strajkach i walkach ulicznych. Krew wielu bundowców zbroczyła ulice miast i miasteczek.

Rosnące wpływy

W OKRESIE drugiej niepodległości Polski (1918—1939) Bund, wyszedłszy z konspiracji rozwinął się liczebnie i wzmocnił organizacyjnie. Obok partii działały silne związki zawodowe, związane z kierownictwem Bundu i wchodzące w skład Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych. Powstała młodzieżowa organizacja „Cukunft", wychowująca robotniczą młodzież żydowską w duchu socjalistycznym. Powstały szkoły świeckie, organizacje sportowe, uniwersytety ludowe, biuro pośrednictwa pracy i td.

Bund wzmocniony organizacyjnie prowadzi ożywioną akcję polityczną. Bierze udział w wyborach do samorządów, wystawiając własne listy, organizuje na dużą skalę walkę z antysemityzmem, uczestniczy we wszelkich akcjach politycznych polskiej klasy robotniczej. Na odcinku żydowskim wpływy Bundu rosną szybko. W roku 1938 np. na 20 mandatów żydowskich w warszawskiej Radzie Miejskiej Bund uzyskał 17 radnych. 3 tylko miejsca zdołali uzyskać prawicowi syjoniści.

Bund w tym okresie współpracował ściśle z PPS, a zwłaszcza, zgodnie ze swymi lewicowymi tradycjami, z lewym skrzydłem tej partii. W okresie sanacji i ozonu, Bund, tak jak i cała lewica polska, był narażony na liczne szykany i represje.

Po najeździe hitlerowskim na Polskę działalność Bundu nie ustaje. Przeciwnie, Bund staje na czele zakonspirowanego żydowskiego ruchu oporu. W powstaniu w getcie warszawskim walczą bundowcy, a w walkach tych giną ich przywódcy A. Blum i M. Klepfisz. Dużą rolę w organizowaniu pomocy dla ludności żydowskiej, w montowaniu żydowskiego ruchu oporu odegrał były więzień Berezy, przewodniczący podziemnego Komitetu Centralnego Bundu, nieodżałowanej pamięci Leon Fajner („Mikołaj").

Tow. Mikołaj, przypominający swym wyglądem polskiego obszarnika, był ciągle w ruchu, załatwiał dziesiątki spraw dziennie, kontaktował się z wieloma organizacjami polskimi, utrzymywał również kontakty międzynarodowe. W czasach najstraszniejszych łapanek i egzekucji ulicznych był zawsze na posterunku, zawsze znalazł słowo otuchy dla współtowarzyszy, wielu z nich zawdzięcza mu swe przetrwanie przez okres straszliwej nocy hitlerowskiej. Odznaczał się przy tym dużymi uzdolnieniami politycznymi.

Po wojnie

W TYM okresie Bund ściśle współpracował z polską lewicą socjalistyczną (RPPS). Po wyzwoleniu, pozostała przy życiu garść bundowców reaktywuje działalność partii, włączając się bez zastrzeżeń do obozu Polski Ludowej. Szczupłe siły bundowców wzmacniają się, gdy po wojnie powraca ze Związku Radzieckiego 100.000 Żydów, wśród których jest wielu starych członków Bundu. Obecnie najsilniejsze organizacje Bundu powstają na Ziemiach Odzyskanych, na Dolnym Śląsku i w Szczecinie.

50 lat to dla partii duży szmat czasu, w którym może ona wykazać, czy przez swe zwycięstwa i klęski, posunięcia słuszne i błędy, zrosła się z klasą, którą reprezentuje. Bund przez swe półwiekowe istnienie wykazał, że jest ściśle związany z żydowską klasą robotniczą. W jubileuszowe dni Bundu członkowie PPS mogą życzyć tej organizacji tego, czego życzą i sobie, — całkowitego zwycięstwa socjalizmu w Polsce i w całym świecie.

TEOFIL GŁOWACKI

Miesiąc propagandy „Robotnika"

Olbrzymie zainteresowanie biegiem „Robotnika"

Bieg Uliczny „Robotnika" wywołał nienotowane dotąd zainteresowanie a liczba uczestników biegu, których nazwiska ogłosimy w jutrzejszym „Robotniku" będzie rekordowa.

Do Redakcji naszej napływają bez przerwy zgłoszenia zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych (najstarszy z dotąd zgłoszonych liczy 47 lat). Prawdziwą sensacją dla całej Warszawy jest fakt podany nam wczoraj do wiadomości ze strony PZLA o starcie w naszym biegu najlepszych polskich długodystansowców: Kielasa, Dzwonkowskiego i Bonieckiego. Publiczność, która zbierze się w niedzielę w pobliżu miejsca startu i mety pod gmachem „Robotnika" będzie świadkiem podniosłej uroczystości, a mianowicie przysięgi olimpijskiej, którą złożą na ręce członka P. K. Ol. dyr. Askanasa olimpijczycy Kielas, Boniecki i Dzwonkowski, po czym Kielas i Dzwonkowski otrzymają po trzy kółka olimpijskie.

Równolegle ze zgłoszeniami nowych zawodników napływają dalsze nagrody. Wczoraj ofiarowała Dyrekcja Polskiej Agencji Prasowej — buty narciarskie i narty, pracownicy drukarni „Robotnika" — komplet treningowy i żeton dla najmłodszego zawodnika, wreszcie z KCZZ sygnalizowano nam nadesłanie nagrody w dniu dzisiejszym.

Wczoraj w godzinach wieczornych w Redakcji „Robotnika" odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego biegu, na którym ułożono regulamin rozdawnictwa nagród. Regulamin będzie ogłoszony w jutrzejszym numerze. Kierownikiem technicznym biegu został mianowany tow. Władysław Boski, referent wyszkoleniowy wydziału sportowego KC OMTUR.

Przed sklepem f-my „Patera" (Al. Sikorskiego 20 — naprzeciwko Kruczej) gromadzą się przez cały dzień tłumy widzów, oglądając wystawione liczne i cenne nagrody ofiarowane na bieg.

Wstępne szkice do historii polskiego socjalizmu

(Na marginesie książki tow. dr H. Jabłońskiego*)

„Przez lepsze poznanie przeszłości—wyjaśnić sobie teraźniejszość". Oto cel szkiców historycznych Henryka Jabłońskiego, wydanych pod wspólnym tytułem: „U źródeł teraźniejszości".

Są to ciągle jeszcze szkice. Znać po nich, że Jabłoński zamierza dotrzymać przyrzeczenia i przepracować na nowo historię polskiego socjalizmu. Istotnie tak jest, że — aby wyleczyć polską myśl polityczną doby obecnej z wielu chorób — trzeba wpierw postawić właściwą diagnozę, a więc sięgnąć między innymi do przeszłości, do historii, do źródeł teraźniejszości. Między innymi. Albowiem jednym z lepszych lekarzy jest ta wielka przemiana społeczna, która dzieje się teraz w Polsce i która leczy chorobę usuwaniem jej najgłębszych — ekonomicznych źródeł. Niemniej jednak świadome działanie wychowawcze, na nowo pisana i nauczana historia, jest niezbędnym uzupełnieniem twórczości społeczno - gospodarczej; więcej — jest tej twórczości naturalną konsekwencją.

Szkice Jabłońskiego nie są jeszcze zwartą całością. Znać w nich program, ale brak im syntezy. Autor pojął swą książkę jako zbiór szkiców, jak studium wstępne do poważnej pracy historycznej. W tej pracy będzie on musiał sięgnąć do nowych źródeł (co już częściowo zrobił, jak widać z pasjonującego artykułu o obozie legionowo - peowiackim); będzie musiał uwzględnić dotychczasowy dorobek historyczny z tej dziedziny, wcale pokaźny; weźmie na pewno pod uwagę — w części chyba polemicznie — bieżącą myśl rewizji historycznej (Bocheński w „Dziejach głupoty", Pruszyński, Grabski, publikacje Bobińskiej i Bieńkowskiego, może nawet pewne rzeczy dyskutowane z autorem przez podpisanego itd.); wreszcie obejmie bez wątpienia swe studia obręczą niezwulgaryzowanej metody marksowskiej.

Szkice Jabłońskiego można by podzielić na cztery części. W pierwszej jest tylko jeden rozdział (Narodziny XIX wieku), w którym autor bardzo ogólnikowo zajmuje się okresem mieszczańskiego jakobinizmu w ostatnich latach panowania Stanisława Augusta. Wydaje się, że ta problematyka została przez autora potraktowana trochę po macoszemu. Bez historyczno - ekonomicznej analizy wieku XVIII nie ma wyjaśnienia dziejów Polski aż po dzień dzisiejszy. Albowiem w wieku XVIII działy się — albo właśnie nie działy się — rzeczy decydujące dla dalszego rozwoju Polski.

Część druga — to sześć rozdziałów o polskim romantyzmie rewolucyjnym wieku XIX. Ta część — bardzo ciekawa, ale poruszająca problemy skąd inąd znane i oświetlane — nieco kuleje, właśnie wskutek braku analizy wieku XVIII. Marksista Jabłoński jest w tej części moim zdaniem, zanadto tradycyjny przy określaniu struktury podziałów politycznych wieku XIX w Polsce.

Część trzecia wkracza w epokę nowoczesnych walk proletariatu polskiego i nowoczesnego przeformowania ideologii polskiej burżuazji. W sześciu rozdziałach Jabłoński daje wnikliwą analizę źródeł ideologii „narodowej", oraz doskonały — choć fragmentaryczny — obraz sporów w obozie polskiej rewolucji proletariackiej.

Wreszcie w części czwartej mamy dwa nierówne co do swej wartości, ale równe co do swej wagi szkice: o genezie sanacji (Obóz legionowo-peowiacki) i o problemach nowoczesnego ruchu ludowego w Polsce. Oba te zagadnienia są kluczowe; ruch robotniczy, ruch endecki, ruch sanacyjny i ruch ludowy — to przecież treść dziejów Polski w ostatnich dziesiątkach lat. Szkic o sanacji (mimo pewnych usterek — na niektóre z nich zwrócił uwagę Bieńkowski) jest pionierski i posiada olbrzymie znaczenie. Szkic o ruchu ludowym na tym tle wychodzi nieco blado, ale i on porusza pewne momenty bardzo ciekawe (np. w jednym zdaniu sformułowany problem nowego chłopskiego Napoleona).

W sumie zbiór szkiców Jabłońskiego jest wydawnictwem bardzo pożytecznym. Napisany językiem prostym, popularnie, bez zbędnej w danym wypadku aparatury naukowej, właściwym autorowi barwnym stylem; wydany kulturalnie (tylko te błędy korektorskie! czy my się ich kiedyś pozbędziemy?); poprzedzony wstępem i zakończeniem — stanowi cenną pozycję w bibliotece podręcznej każdego polityka i działacza robotniczego. Z pożytkiem mogą z tej książki korzystać nasi aktywiści, do których powinna ona trafić przez szkoły partyjne PPS.

My zaś czekamy na historię polskiego socjalizmu, napisaną na nowo i bardzo starannie. Nie widzimy innego redaktora tego bardzo potrzebnego dzieła — poza Henrykiem Jabłońskim.

J. H.

*) Henryk Jabłoński: *U źródeł teraźniejszości*. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1947.

„PPS w walce o pokój i postęp"

Dalsze zgromadzenia w całym kraju

W najbliższą niedzielę, 16 b. m., odbędą się dalsze zgromadzenia, organizowane przez CKW PPS pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp".

Podajemy niżej listę tych zgromadzeń, z wyszczególnieniem nazwisk mówców:

RZESZÓW, godz. 10 — wiceprzewodniczący CKW, tow. H. Świątkowski,

RADOM, godz. 11 — sekretarz CKW, tow. T. Ćwik,

GNIEZNO, godz. 10 — tow. min. K. Dąbrowski,

OLSZTYN, godz. 10 — tow. wicemin. St. Kowalewski,

OSTRODA, godz. 14 — tow. wicemin. Kowalewski,

OSTROWIEC, godz. 10 — członek CKW, tow. H. Gacki,

MŁAWA, godz. 13 — tow. wicemin. E. Pragierowa,

KALISZ, godz. 10 — tow. St. Pol,

ZIELONA GÓRA, godz. 10— tow. Synowiecki,

LESZNO, godz. 10 — tow. Janota,

PIŁA, godz. 10 — tow. W. Sterner,

JASŁO, godz. 10 — tow. J. Ostrowski,

JAROSŁAW, godz. 10—tow. L. Szwedowski,

SANOK, godz. 10 — tow. St. Niemyski,

MIELEC, godz. 10 — tow. J. Dorociński,

BISKUPIEC, godz. 10 — tow. M. Eisler,

MRĄGOWO, godz. 14 — tow. M. Eisler,

GRÓJEC, godz. 13 — tow. Rott,

DZIAŁDOWO, godz. 11 — tow. sekretarz WK Lipiec,

GARWOLIN, godz. 13—tow. Leparski.

Poza tym Wojewódzkie Komitety organizują w ciągu całego bieżącego tygodnia, szczególnie zaś w sobotę i niedzielę, liczne zgromadzenia pod tym samym hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp", obsługiwane przez przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów.

IV etap młodzieżowego wyścigu pracy

W wydziale młodzieżowym KCZZ w Warszawie odbyła się staraniem Gł. Kom. Organ. Młodz. Wyścigu Pracy narada aktywu robotniczego organizacji młodzieżowych OMTUR i ZWM oraz sekcji młodzieżowych zw. zaw. Naradzie, w której wzięło udział około 120 działaczy młodzieżowych z całego kraju, przewodniczył przewodn. KC OMTUR — tow. Lucjan Motyka.

Aktyw sekcji młodzieżowych zw. zawodowych i organizacji młodzieżowych zdobył praktyczne doświadczenia w organizowaniu wyścigu Pracy i obecnie przystępuje do IV etapu.

Komunikat SK PPS i WK PPR o współpracy i szkoleniu

W dniu 11 bm. odbyło się kolejne wspólne posiedzenie Egzekutyw Stołecznych Komitetów PPS i PPR, które postanowiły wydać komunikat, w którym mówi się m. in.:

Egzekutywy obu Komitetów doszły jednomyślnie do wniosku, że kursy te odegrały wybitnie pozytywną rolę we wszystkich dziedzinach współpracy. Dlatego Egzekutywy uważają, że szkolenie członków obu Partii na wspólnych kursach winno być dalszą troską obu organizacyj stołecznych.

Postanowiono kontynuować akcję wspólnych zebrań Kół i przedyskutować na nich stanowiska obu Partii, w sprawie sytuacji międzynarodowej, jak również zwrócić jeszcze żywszą niż dotychczas uwagę, na ważne sprawy natury partyjnej i państwowej, obchodzące żywo obie Partie i rozwiązywać je zgodnie z założeniami jednolitego frontu i interesem naszego państwa.

Postanowiono wreszcie powołać wspólną Komisję Mediacyjną.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

■ ODPRAWA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ WOJEWÓDZKICH PPS

W dniu 15 bm. o godz. 10 odbędzie się w gmachu CKW-PPS odprawa kierowników Wojewódzkich Szkół Partyjnych PPS, na której omówione zostaną wyniki masowej akcji szkoleniowej za ubiegły miesiąc i plan pracy na następny okres.

■ STOŁECZNA RADA KOBIET

Dnia 17 bm. o godz. 16,30 w lokalu SK PPS (III p.) Mokotowska 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznej Rady Kobiet PPS.

■ KOMUNIKATY WK-PPS

W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 9 rano w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się konferencja delegatek PPS woj. warszawskiego.

W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 15 w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się wspólna konferencja aktywu kobiet PPS i PPR.

■ PRAGA CENTRALNA

Dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu Szwedzka 2/4 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

■ DZIELNICA BIELANY

W piątek dn. 14 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Bielany przy ul. Podczaszyńskiego 23, odbędzie się zebranie ogólne członków. Referat pt. „PPS w walce o pokój i postęp" wygłosi tow. wiceminister Roln. Kowalewski.

■ TOWARZYSZKI DZIELNICY OCHOTA

Dnia 15 bm. (sobota) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie Referatu Kobiet. Sprawy ważne.

■ DZIELNICA RAKOWIEC

Dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie Dzielnicy Rakowiec przy ul. Pruszkowskiej 6. Na zebraniu referat o uchwałach CKW wygłosi tow. Nagler.

■ PODDZIELNICA KOŁO

Dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się przy ul. Obozowej 80 zebranie członków i sympatyków PPS.

■ ZEBRANIE KÓŁ DZIELNICY GROCHÓW

Cykl prelekcji na temat uchwały CKW PPS z dn. 21.X. br. obejmie na terenie Grochowa następujące koła PPS przy zakładach pracy:

14 bm. godz. 15,30 — f-ma Kraszewscy, Perkuna 112. Referentka tow. Salachowa.

14 bm. godz. 16 — Wedel, Zamojskiego 30. Referent tow. S. Śliwiński.

14 bm. godz. 15 — Sito i Siatka, Wiatraczna 15. Referent tow. A. Szelenbaum.

14 bm. godz. 15,30 — Pakulscy, Owsiana 14. Referent tow. W. Nowicki.

14 bm. godz. 14.30 — D. R. N., Żółkiewskiego 15. Referent tow. J. Moskal.

15 bm. godz. 16 — PZP Cukiern., Zamojskiego 30. Referent tow. E. Folga.

15 bm. (sobota) godz. 14 — D. R. N. Praga Południe. Referent tow. J. Moskal.

■ WSPÓLNE ZEBRANIE KOLEJARZY

Dn. 14 bm. o godz. 15,20 w lokalu Z.Z.K. W-wa Zach., ul. Bema 56, Koła: Zachodnia — Parowozownia—S. O. K. — R. O. 1.— T. O. 1. — Drogowy Zach. — Towarowa Czyste.

Dnia 15 bm. (sobota) godz. 13,30 w lokalu Komitetu PPS Towarowa nr 1, Koła: Główna — Drogowy Gł. — Towarowa Bema.

Dnia 15 bm. (sobota) godz. 13,00 w lokalu warsztatów elektrotechnicznych, ul. Chmielna nr 73, Koła: Sygnałowe i Biuro D. O. 1.

INFORMACJE:

■ SASKA KĘPA ODSŁANIA SZTANDAR

W dniu 16 listopada br. (niedziela) w sali Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, przy ul. Paryskiej nr 25, odbędzie się o godz. 11 uroczysty obchód 55 lat istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej, połączony z rocznicą powstania Dzielnicy PPS Saska Kępa i **uroczystym odsłonięciem sztandaru Dzielnicy.**

Referat pt. „55 lat PPS" wygłosi przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS tow. dr Henryk Jabłoński.

■ DZIELNICA NOWE BRÓDNO

Komitet Dzielnicy PPS Nowe Bródno zawiadamia, że odsłonięcie sztandaru odbędzie się w dniu 16 bm.

■ SPROSTOWANIE

Jan Gwizda, o którego wydaleniu z PPS ogłaszaliśmy, nie był, jak błędnie nam podano, członkiem dzielnicy PPS Grochów, lecz — dzielnicy Powiśle.

ZNMS.

■ UWAGA ZNMS-owcy

ZNMS wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w zbiórce na TPMSW. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą w czwartek (13 bm.), godz. 10—11 i 15—16 oraz w sobotę (15 bm.) godz. 15—16 w sekretariacie Środowiska warszawskiego ZNMS (Mokotowska 24, III p.).

■ WSPÓLNE ZEBRANIE

Dnia 15 bm. o godz. 18 w „Akademiku", pl. Narutowicza — odbędzie się wspólne zebranie członków ZNMS i AZWM „Życie" z referatem pt. „Rola lewicowego ruchu akademickiego".

■ KOŁO PRZY SGGW

Dnia 15 bm. o godz. 19 w gmachu SGGW odbędzie się zebranie członków koła uczelnianego. Na porządku dziennym wybór władz koła.

■ KOŁO PRZY SZKOLE INŻYNIERSKIEJ

Dnia 15 bm. o godz. 16 odbędzie się w gmachu Szkoły Inżynierskiej (Boboli 14) w sali 05 (parter) zebranie członków koła ZNMS.

SPRAWOZDANIA

■ WSPÓŁPRACA PPS i PPR NA TERENIE ŻYRARDOWA

Współpraca Partii robotniczych PPS i PPR w Zakładach Żyrardowskich, daje coraz lepsze rezultaty na odcinku współzawodnictwa pracy, w podniesieniu produkcji i w akcjach politycznych.

W październiku odbyło się 14 wspólnych zebrań na poszczególnych oddziałach Zakładów Żyrardowskich. Oba komitety fabryczne PPS i PPR postanowiły przeprowadzić w listopadzie 11 takich zebrań. W dniu 6 listopada br.. komitety fabryczne PPS i PPR zebrały szeroki aktyw partyjny Zakładów Żyrardowskich. Na zebraniu tym omawiano sytuację międzynarodową oraz sprawy fabryczne.

Na wspólnym zebraniu aktywiści obu Partii robotniczych w Zakładach Żyrardowskich postanowili coraz bardziej zacieśniać jednolity front przez zbliżenie ideologiczne, przez wspólne międzypartyjne kursy wieczorowe. Kursy te rozpoczęły się w dniu 8 listopada.

■ I ZJAZD AKTYWU GOSPODARCZEGO PPS i PPR W SZCZECINIE

W ubiegłą sobotę odbył się w Szczecinie I Zjazd delegatów Rad Zakładowych, kierowników przedsiębiorstw i kierowników personalnych — członków obu Partii robotniczych.

Zjazd miał za zadanie zapoznać szeroki ogół z dotychczas wykonywanymi pracami w poszczególnych zakładach pracy oraz zebrać potrzebne materiały dla racjonalnego planowania i wykonania planu 3-letniego.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele zakładów pracy. Prawie wszyscy podkreślali, że produkcja utrudniona jest nieterminową dostawą surowca. Wynika to w dużej mierze ze słabo jeszcze rozwiniętej sieci kolejowej oraz mostów.

■ ODPRAWA AKTYWU SPÓŁDZIELCZEGO PPS

W obradach aktywu spółdzielczego PPS w Krakowie wziął udział przew. Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe, który wygłosił obszerny referat o sytuacji spółdzielczości w kraju, z omówieniem projektu reorganizacji ruchu spółdzielczego oraz sprawy unifikacji spółdzielczości na wsi.

Przemawiał również przedstawiciel Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. tow. Rudzki, który złożył sprawozdanie z działalności sekcji spółdzielczej przy WK PPS.

■ SPÓŁDZIELNIA PRACY KOBIET

Miejski Komitet PPS w Szczecinie na czwartkowym posiedzeniu postanowił zorganizować spółdzielnię pracy kobiet.

Spółdzielnia ta będzie miała za zadanie przyjść z pomocą światu pracy przez odpowiednio postawioną pralnię i szwalnię.

Życie gospodarcze

CORAZ więcej uwagi poświęca się w Polsce sprawie wykorzystania istniejących na obszarach całego państwa złóż torfowych. Zasadniczym zastosowaniem torfu jest użycie go dla celów opałowych. Poza tym stanowi on doskonałą ściółkę i w miarę rozwoju hodowli w Polsce zużycie jego na ten cel będzie wzrastało.

Do intensywnego rozwoju gospodarki torfowej skłaniać nas będą dwa zasadnicze motywy: 1) konieczność wyzyskania torfu na opał, co pozwoli na zaoszczędzenie odpowiednich ilości węgla dla celów eksportu i 2) konieczność oszczędzania drzewostanów, które wobec wyniszczenia lasów w Polsce nie mogą być użytkowane na cele opałowe.

Momentem przemawiającym za rozwojem gospodarki torfowej w Polsce jest również fakt, że złoża torfowe zalegają obszary naszego kraju najbardziej odległe od zagłębi węglowych. Tak więc i względy transportowo - komunikacyjne nie pozwalają na lekceważenie tego zagadnienia. (k. w.)

NOWE ZŁOŻA GAZU ZIEMNEGO

W Goczałkowicach, w okolicach Pszczyny, dokonano odkrycia wielkich pokładów gazu ziemnego i węgla kamiennego.

Według pomiarów, dokonanych przez Zarząd Miejski w Pszczynie z jednego tylko otworu wydobywa się ponad 500 tys. mtr. sześć. gazu na dobę. Odkrycie to pozwoli na zaopatrzenie w gaz Pszczyny i jej okolic.

BUDOWA MIESZKAŃ DLA HUTNIKÓW

Do chwili obecnej hutnictwo zapewniło swoim pracownikom 23.118 mieszkań. M. in. do sierpnia br. wybudowano 1200 nowych mieszkań, obejmujących 4.200 izb. W mieszkaniach oddanych do dyspozycji hutników znaleźli w pierwszym rzędzie pomieszczenie repatrianci z Francji i Belgii oraz ze wschodu.

Na rok 1948 zostały przyznane hutnictwu specjalne kredyty na budowę mieszkań. Wybudowane będą dalsze 1.534 mieszkania oraz przeprowadzony zostanie remont 1.031 mieszkań, o łącznej liczbie 7.565 pomieszczeń.

NOWE DŹWIGI W GDYNI

Stocznia Nr. 2 w Gdańsku oddała do użytku portu gdyńskiego 3 nowe portalowe dźwigi. Dźwigi stanęły na nabrzeżu USA. Stocznia wykona jeszcze 7 identycznych dźwigów.

Adam Bonarski
DYREKTOR URZĘDU MORSKIEGO w SZCZECINIE

Perspektywy i potrzeby rozwoju portu szczecińskiego

PORT Szczeciński był przed wojną 4-tym co do wielkości portem na Bałtyku. Posiadał 123 portowych urządzeń przeładunkowych o jednoczesnej nośności 650 ton, ogólny obrót portu (przywóz) i (wywóz) w latach 1935 — 1937 wyniósł od 6 do 8,5 mil. ton. Ogromne znaczenie Odry dla Szczecina — nie było w gospodarce niemieckiej do 1933 r. wykorzystywane i dopiero wojenne przygotowania Hitlera spowodowały wzmożenie obrotów.

Dziś, odbudowa portu w Szczecinie — nie będzie odbudową sensu stricto. Jest to raczej przebudowa — nowa koncepcja, nowa struktura portu, dostosowana do potrzeb polskiego modelu gospodarczego i do której przeprowadzenia — potrzeba nowej myśli i organizacji pracy.

Element człowieka i płacy

DO PRACY w porcie potrzebni są ludzie - fachowcy morza, inżynierowie, administratorzy o wyjątkowej sprężystości, szybkiej decyzji i precyzji wykonania. Dlatego, aby przyciągnąć najlepszych fachowców, płace muszą być atrakcyjne.

Przed portami naszymi, w szczególności przed Szczecinem, stoi już w niedalekiej przyszłości walka konkurencyjna z portami Hamburgiem i Triestem, i sprawa ludzi, sprawa modernizacji urządzeń, składów itp. jest problemem pierwszorzędnej wagi.

O naszym planie eksportu węgla już wiele pisano. Przypomnieć należy, że **w r. 1949 eksport węgla przez porty polskie wynieść winien 16,5 — 17,5 miln.** ton, **że Gdańsk — Gdynia będą mogły przeładować 11,5 — 12 miln. ton, i że różnicę pomiędzy cyframi zamierzonego eksportu, a możliwościami przeładunkowymi Gdańska — Gdyni — winien w 1949 r. pokryć port Szczecin. W ten sposób Szczecin musi w 1949 r. przeładować 5,5 miln. ton rocznie węgla eksportowego.**

W ten sposób wreszcie zwyciężyła zasada, iż Szczecin — Gdańsk — Gdynia — wielkie polskie porty — stanowią gospodarczą całość — całość nierozerwalną w planie i praktyce i że te 3 wielkie porty muszą być jako całość traktowane.

Ale „całość“ gospodarcza, nie oznacza jednakowej linii rozwojowej i zadań, a możnaby raczej zaryzykować twierdzenie, że właśnie istnienie tych portów w jednej całości gospodarczej. — ułatwia i wskazuje drogę do polityki prawidłowego obciążenia, innymi słowy, do specjalizacji portów, opartej na przewidywaniu przyszłych zadań gospodarczych każdego z trzech wielkich polskich portów.

Specjalizacja

W RAMACH programu i przyszłych zadań, musiałaby nastąpić — w każdym z portów — rozbudowa tych specjalnych urządzeń, które decydować będą o możliwości planowego obciążenia.

Polityka „specjalizacji portów“ — to problem w naszych obecnych warunkach skomplikowany. Jest to jednak problem ważny i winien już obecnie być opracowany — gdyż zagrażająca konkurencja zagranicznych portów — kwestię tę wysunie w niedługim czasie na pierwszy plan.

Centralne położenie portu szczecińskiego na Bałtyku, u ujścia żeglownej arterii wodnej Odry, łączącej w najdogodniejszy sposób rejony przemysłowo-węglowe z portem, wielkie znaczenie tranzytowe Odry, dla Czechosłowacji, Węgier i południa Europy, krótkie dogodne możliwości połączeń kolejowych, drogowych itp. predystynują Szczecin do stanowiska portu eksportowo-importowego dla masowych przeładunków rzeczno-morskich, nadto — do stanowiska portu tranzytowo-rozdzielczego z dużym udziałem drobnicy.

Przebudowa portu Szczecina dla wykonania zadania masowych przeładunków węgla i rudy — to tylko pierwszy etap pracy. Zdajemy sobie sprawę, że po tym etapie, a może i już i wcześniej rozpoczniemy dalszą rozbudowę portu dla drobnicy, dla ruchu pasażerskiego.

Warunki rozwojowe

DLA zwiększenia obrotów drobnicy w porcie Szczecińskim i celem powiększenia atrakcyjności portu — należy w możliwie najkrótszym czasie stworzyć w części portu, strefę wolnocłową, umożliwiając wolny od opłat celnych — przeładunek towarów, ich magazynowanie, podział, sortowanie, przepakowanie, obróbkę i uszlachetnianie.

Zarówno możliwości masowego przeładunku jak i „drobnica“, wymagają technicznych urządzeń, wymagają odpowiedniej rezerwy przeładunkowej.

Jasne jest, że odbudowa portu musi nastąpić równolegle z przystosowaniem transportu kolejowego — do zwiększonych potrzeb. Nie do pomyślenia jest normalny ruch kolejowy bez natychmiastowej odbudowy 2 żelaznych mostów kolejowych na Odrze Wschodniej i Zachodniej. Mosty te wedle zapewnienia Min. Kom. — mają być ukończone do końca b.r.

Zwiększony eksport węgla — wymaga odbudowy krótszej — bo liczącej 538 klm. linii kolejowej Śląsk — Wrocław — Kostrzyń — Podjuchy — Szczecin. Warunkiem uruchomienia tej magistrali — jest odbudowa na trasie 2 mniejszych mostów oraz mostu w Czerwińsku i — najważniejszego mostu w Podjuchach.

Równie trudnym — ale równie poważnym jest problem transportu wodnego. Odra musi być rozbudowana do pełnych swoich możliwości, jako wymóg prawidłowej eksploatacji rzeki i portu w Szczecinie — i potrzeba taniego przewozu i odciążenia kolejnictwa.

Aby zdania mogły być wykonane w 1949 r. należy bezzwłocznie przystąpić do usprawnienia warunków nawigacyjnych, do odbudowy taboru, do zakupu holowników za granicą, a równocześnie do budowy holowników i barek rzecznych w kraju.

Rozwiązanie problemu budownictwa taboru rzecznego w kraju jest realne. — Połączenie poszczególnych stoczni rzecznych w jeden kombinat stoczni Odrzańskich, — przy ewentualnej pomocy technicznej, gotowego do współpracy przemysłu czechosłowackiego — wydaje się najkrótszą drogą realizacji programu.

Włączenie do tego zadania także stoczni „GRYF“ w Szczecinie, rozwiązałoby sprawę budowy w Szczecinie barek rzecznych i morskich oraz holowników. Budowa taboru pływającego w kraju — zaoszczędzi dewizy i stworzy nowe możliwości eksportowe.

Port w Szczecinie, zacznie normalne życie dopiero w 1949 r. po wykonaniu zaplanowanych prac. Ale już obecnie należy związać Szczecin z portami świata, przez uruchomienie stałych linii okrętowych, zarówno towarowych, jak i pasażerskich.

Trzeba utworzyć Radę Portu

NALEŻY zawczasu wytworzyć atmosferę sprzyjającą tranzytowi, między innymi przez organizowanie w Strefie Wolnocłowej stałych targów przemysłowych — handlowych — w rodzaju wystawy próbek przemysłu i handlu, ułatwiających zarówno cudzoziemcom, jak i naszym obywatelom, zawieranie transakcyj kupieckich.

Szybkie reagowanie przez Administrację Portu na wszelkie objawy życia gospodarczego, będzie możliwe — przy ścisłej współpracy i radzie przedstawicieli nauki, przemysłu, handlu, miasta i fachowców różnych dziedzin. W tym celu — wskazanym będzie UTWORZENIE RADY PORTU. Rada byłaby fachowym organem doradczym i opiniującym przy Dyrektorze Urzędu, powołana przez Ministerstwo Żeglugi, albo w sposób z Ministrem uzgodniony, na wniosek Dyrektora Urzędu.

Ostatnią fazą organizacji — będzie komercjalizacja portu. Chociaż dzisiaj — przedwcześnie myśleć o komercjalizacji portu w Szczecinie, — to jednak stwierdzić należy, że elastyczności handlowej portu wymagać będzie z jednej strony walka konkurencyjna z portami zagranicznymi, a z drugiej strony stworzenie podstaw dochodowości. Praca nad ewent. komercjalizacją — będzie wymagała studiów i dojrzewania — niemniej problem ten należy zawczasu opracować.

17 listopada dniem „Święta Studenta“

Dnia 17 listopada studenci całego świata uroczyście obchodzić będą międzynarodowy Dzień Studenta. W dniu tym postępowa młodzież akademicka oddaje corocznie hołd pamięci studentom praskim, poległym w 1939 r. w obronie czeskich uczelni, przed zalewem faszystowskim.

W roku bież. Międzynarodowy Dzień Studenta, będący równocześnie drugą rocznicą powstania Międzynarodowego Związku Studentów, obchodzony będzie szczególnie uroczyście.

W ramach uroczystości Międzynarodowego Dnia Studenta, odbędzie się również szeroka akcja zbiórkowa. — Część funduszów zebranych przez studentów krajów zniszczonych, jak Polska, Jugosławia, Bułgaria i Związek Radziecki, ma być wykorzystana dla potrzeb własnych tych krajów, a reszta przeznaczona będzie dla studentów walczącej Hiszpanii i Grecji.

*

W dniu 17 listopada odbędą się we wszystkich miastach uniwersyteckich Polski uroczyste akademie oraz studenckie pochody uliczne, pod hasłem walki o pokój i demokratyzację życia wyższych uczelni.

Akcję zbiórkową przeprowadzą u nas organizacje studenckie wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Dwie wymowne cyfry z produkcji „Społem“

Wzrost produkcji 104 proc. Wzrost zatrudnienia 6 proc.

W tych dniach zostało ogłoszone współzawodnictwo między octowniami spółdzielczymi a octowniami państwowymi: Fabryk państwowych jest 14, „Społemowskich“ 10, 4 octownie są w posiadaniu spółdzielni lokalnych i 22 w rękach prywatnych. Największe należą do państwa i do „Społem“ i dają po 40% całej produkcji.

Niełatwą sprawę będą mieli occiarze państwowi w rywalizacji z occiarzami spółdzielczymi. Dowodzi tego fakt, że octownie „Społem“ uzyskały już wysoką wydajność produkcji, uzyskując do 15 litrów octu 6%-owego z 1 litra spirytusu, kiedy plan państwowy ustalił normę na 12 litrów.

ROZSZERZYĆ WSPÓŁZAWODNICTWO NA INNE DZIEDZINY

Rozpoczęte współzawodnictwo w dziedzinie produkcji octu między przemysłem państwowym i spółdzielczym warto rozszerzyć i na inne dziedziny. Byłoby to okazją do dokonania poprawy tu i ówdzie w metodach pracy. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że 66 fabryk „Społem“ zwiększyło swoją produkcję w okresie pierwszych trzech kwartałów br. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku — to już to samo zestawienie jest bardzo wymowne i świadczy o olbrzymim postępie, jakiego dokonało „Społem“ w dziedzinie produkcji w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Trzeba przy tym dodać, że postęp ten byłby jeszcze bardziej jaskrawy, gdyby wiele z kierowanych przez „Społem“ fabryk mogło w pełni wykorzystać swoje zdolności produkcyjne, dziś ograniczone ze względu na brak surowców, opakowań czy możliwości zbytu wewnętrznego lub wywozu.

Nie mamy cyfr produkcji na głowę pracownika w przemyśle państwowym, ale kierownicy odpowiednich przemysłów spożywczych innych sektorów z pewnością zaciekawią się takimi oto cyframi produkcji spółdzielczej w ciągu trzech kwartałów ub. roku i roku bieżącego. Oto w przemyśle wyrobów cukierniczych w r. 1946 na głowę pracownika przypadało 371 kg, w roku 1947 — 746, w przemyśle konserwowym 1500 kg. i 1700 kg., w przemyśle fermentacyjnym 5100 kg. i 8000 kg.

Przeciętny wskaźnik produkcji wynosi 204 przy trzykrotnym wzroście obrotów, których dokonały fabryki na sumę 3 miliardów 111 milionów złotych.

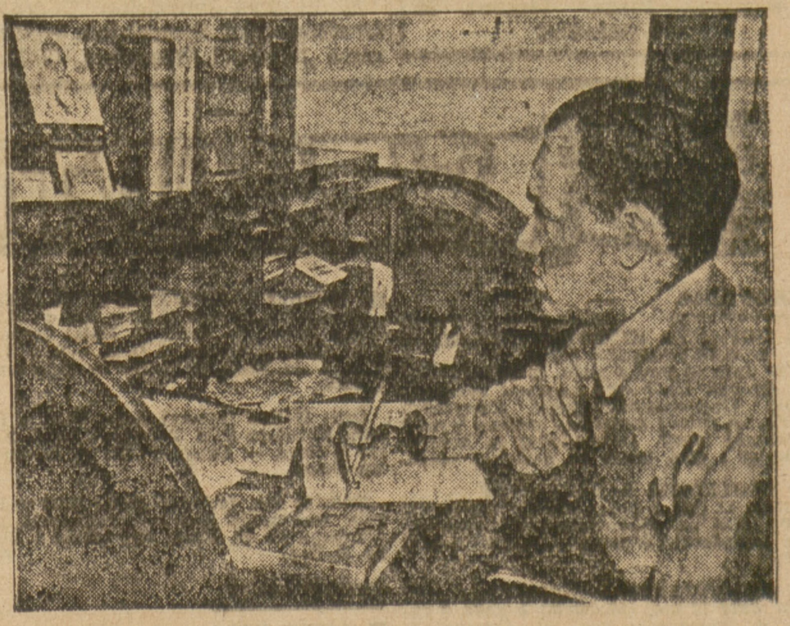
NADWYŻKA — NA INWESTYCJE

Warto też dodać, że przemysł spółdzielczy pracuje rentownie, uzyskał za rok 1946 — 170 milionów zł. nadwyżki czystej, która pozwoliła na poważne inwestycje, jak np. odbudowę wielkiej fabryki b. Oetkera, (zniszczonej w 75%), uruchomionej już kosztem 10 milionów zł.

Cały szereg fabryk dawniej posiadanych przez „Społem“ (było ich do zakończenia wojny 9) oraz przejętych na podstawie umów z państwem już po wojnie, w czym 24 fabryk na Ziemiach Odzyskanych, zostało odbudowanych i uporządkowanych. Mogą one być uważane za wzorowe.

Doświadczenie, którym obecnie rozporządza wydział produkcji „Społem“ powinno być wzięte pod uwagę przy dalszym przekazywaniu przemysłu spożywczego. W wielu dziedzinach tego przemysłu aparat państwowy nie zdoła dorównać aparatowi spółdzielczemu. Proponowane przez nas współzawodnictwo w innych, poza occiarstwem, dziedzinach mogło by być wymownym sprawdzianem.

Odzyskana zdolność pracy



Inwalida wojenny, dzięki precyzyjnej ręce - protezie, odzyskał zdolność posługiwania się piórem i świetnie wywiązuje się ze swych zadań pracownika biurowego.

Zdobycze Ministerstwa Sprawiedliwości

Zagadnienie szkół prawniczych

DRUGA ze szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości założona we Wrocławiu w czerwcu br. zgromadziła około 95 słuchaczy, wybranych spośród 200 kandydatów po egzaminie wstępnym. Po 5 miesiącach nauki, po zdaniu kilku colloquiów z liczby tej odpadło 20 (selekcja jest bardzo ostra). Pozostało zatem na kursie 75.

Ludziom tym warto przyjrzeć się z bliska, warto przez bezpośrednie z nimi zetknięcie i rozmowy zrozumieć problematykę ich środowiska szkolnego, warto wreszcie sklasyfikować ich według pochodzenia i zdobytego dotychczas wykształcenia. Statystyka zakładu stwierdza: wśród słuchaczy przeważają ludzie pochodzenia robotniczego (90 procent), z tych 18 — to robotnicy, którzy przyszli do szkoły prosto od warsztatów i z fabryk, 55 — to niżsi urzędnicy wywodzący się ze środowiska robotniczego, a tylko dwaj to rolnicy, którzy z dnia na dzień (dosłownie) zamienili pług na pióro. Ale poza tymi danymi znajdujemy w aktach personalnych jeszcze szczegółowe określenie wykształcenia każdego ze słuchaczy. Ta statystyka jest nie mniej wymowna. Przeważają na ogół ludzie z niedokończonym wykształceniem średnim (około 60 procent), z tego 19 jest po szkole podstawowej, 29-ciu po szkole średniej, 24-ch z nieukończoną szkołą średnią i 3-ch z zaczętymi studiami wyższymi.

Jak widać z podanego powyżej sposobu eliminowania ludzi niewłaściwych — są trzy poważne sita selekcyjne, które umożliwiają dobór kandydatów, odpowiadający wymaganiom, jakie stawia się przyszłym prokuratorom.

Pierwszym sitem jest zastosowanie zbiorowego systemu przyjmowania do szkoły, przyjmowania na podstawie skierowań ze Związków Zawodowych, partii politycznych i organizacyj młodzieżowych. Jasną jest rzeczą, że taki system, chociaż nie daje jeszcze pełnej gwarancji właściwego doboru, chociaż nie określa moralnych kwalifikacji słuchacza w sposób zdecydowany, to jednak pozwala na większe zaufanie do słuchaczy niż gdyby przyjmowano wszystkich — systemem zwanym potocznie „z ulicy“.

Drugim sitem, może najpoważniejszym, jest egzamin wstępny, na którym z reguły (jeśli można mówić o regułach na podstawie dwu dotychczasowych doświadczeń) odpada do 60 procent kandydatów.

Trzecim wreszcie sitem, sitem selekcji powolnej, lecz systematycznej są colloquia i egzaminy. W czasie ośmiomiesięcznego kursu jest ich kilkanaście. Decydują one o dalszym losie słuchaczy, wykluczając z grona tych, którzy dojdą do egzaminów ostatecznych, do 20 proc. ogółu.

Jak z tego widać nie jest to przedsięwzięcie „lekkiej ręki“, która prześlizguje się nad kandydatami i pobłażliwie pozwala na zwiększenie pseudofachowców, ludzi wysokiego o sobie mniemania, a w gruncie rzeczy nic, albo nie wiele, umiejących.

Słuchacze szkoły prawniczej przechodzą ośmiomiesięczny forsowny kurs nauczania, którego dzień wykładowy składa się z 4 godzin wykładów (przed południem), i 2-ch godzin popołudniowych seminarium, wreszcie z wieczornej rozprawy pokazowej, (w której prokuratorami, obrońcami, świadkami i oskarżonym są sami słuchacze, zaś przewodniczącym wykładowca), lub z dalszych 2-ch godzin seminarium, na którym potrafią rozprawiać ze znajomością prawa, przewyższającą o niebo studentów Uniwersytetu.

Mieszkanie w internacie przy szkole wpływa w bardzo dodatni sposób na chęć do pracy (której wcale nie brak) i pozwala w doskonałej atmosferze nauki poświęcić się całkowicie studiom.

Słuchacze mają też pewne bolączki, bolączki zasadnicze, na które troskliwe o wszystko ministerstwo nie mogło dotychczas wpłynąć w korzystny sposób. Przede wszystkim — sprawa płatnych urlopów. W szkole studiują ludzie, których przeciętny wiek waha się w granicach od 30 do 35 lat, ludzie, którzy opuścili swoje dotychczasowe miejsce pracy, ludzie, chcący podnieść na wyższy poziom funkcjonowanie aparatu wymiaru sprawiedliwości. Niewielu z nich tylko otrzymało płatne urlopy, reszta nie ma pieniędzy na utrzymanie mieszkających w innej części kraju rodzin.

Dla podobnych przypadków wydany został dekret zalecający udzielanie urlopów płatnych. Jednak nie spotyka się on ze zrozumieniem i dobrą wolą pracodawców. Nasuwa się jedno tylko rozwiązanie tej kwestii: konieczność wprowadzenia przymusu wypłacania pełnych zarobków w okresie kształcenia.

*

Do „usterek“ należy nierównorzędny poziom wykształcenia kursantów tych szkół w porównaniu ze studentami wydziałów prawniczych Uniwersytetów.

Sprawa jest jasna i nikt się nie powinien łudzić, że 8-miesięczny kurs daje maksimum wiadomości prawniczych. Ludzi, którzy kończą go, mają zupełnie wystarczające, często nawet wybitne, kwalifikacje dla sprawowania funkcyj prokuratora. Na tym jednak kończy się ich edukacja. Nie mogą oni być ani sędziami, (przewiduje się utworzenie szkół sędziowskich), ani adwokatami, ani wreszcie zajmować placówek w administracji i przemyśle, w charakterze doradców prawnych czy wysoko kwalifikowanych urzędników. Tym nie mniej zadania swe w prokuraturze spełniać mogą z zupełnie dobrymi wynikami — a to było przecież założeniem przy powoływaniu szkoły do życia.

Nieuzasadnione są też obawy studentów wydziałów prawniczych, że szkoły prawnicze ministerstwa godzić będą w ich interesy, bowiem praktyka wykazała, że nadzwyczaj mała część magistrów prawa poświęca się pracy w prokuraturze, natomiast w lwiej części zasila właśnie przemysł, administrację i adwokaturę. Dlatego też szkoły prawnicze są tylko uzupełnieniem, tak koniecznym, — dzisiejszego aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Absolwenci kursów prawniczych po opuszczeniu szkoły otrzymują zawsze i natychmiast płatne zajęcia, jako asesorzy prokuratorscy. Jeśli idzie o uprawnienia naukowe, to ukończenie kursów nie jest zupełnie równoznaczne z uzyskaniem świadectwa dojrzałości. Absolwenci — jeśli chcą je zdobyć — muszą zdawać egzamin maturalny jako eksterni.

O ile kursy prawnicze są pomyślane jako impreza przejściowa o tyle Wyższa Szkoła Prawnicza, z zamiarem otworzenia której nosi się Ministerstwo Sprawiedliwości, będzie miała raczej charakter uczelni stałej i przyjmować będzie maturzystów i absolwentów kursów prawniczych. Uruchomiona ona zostanie wiosną roku przyszłego w Warszawie przy ul. Rymarskiej i posiadać będzie internat. Kurs wykładów obliczony jest na dwa lata. Wykładowcami będą aktywni pracownicy sądownictwa (sędziowie, prokuratorzy itp.) jak również profesorowie Uniwersytetów.

W. BLUZER